WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 11. Bochum, sobota, 27 stycznia 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na luty i marzec

można już teraz zapisać „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie. Prenumerata wynosi

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 f. więcej.

Tysiące jeszcze Rodaków nie mają w domu swym pisma polskiego, dołożyć więc należy starań, aby to naprawić. Gdyby tak wszyscy nasi dotychczasowi Czytelnicy gorliwie zabrali się dzieła, mogliby w tym względzie bardzo dużo zdziałać dobrego. Gazeta katolicko-polska, czytywana pilnie w rodzinie polskiej, jest niejako stróżem wiary i polskości, wciąż bowiem przypomina czytelnikom obowiązki ich wobec Boga i swego narodu. Na obczyźnie to już bezwarunkowo żaden Polak nie powinien się obywać bez „Wiarusa Polskiego“, gdyż na obczyźnie właśnie wierze św. i językowi ojczystemu największe grozi niebezpieczeństwo. Z tej przyczyny prosimy wszystkich naszych czytelników, aby na luty i marzec jak największą liczbę abonentów pozyskali „Wiarusowi Polskiemu.“

Polacy na obczyźnie.

Bzik antypolski

coraz bardziej wśród Niemców się szerzy. Zaledwo kilka dni temu, gdy pewnemu oberżyście w Wiemelhausen nadesłano nakaz usunięcia tablicy z polskiemi obwieszczeniami tamtejszego Tow. błog. Bronisławy a już znowu taki drakoński nakaz otrzymała właścicielka gospody, pani Scheidt, w Werne p. Langendreer. Brzmi on w tłómaczeniu jak następuje:

„Werne, dnia 17 stycznia 1900.

Wzywa się Panię niniejszem, abyś Pani wszelkie uwiadomienia, obwieszczenia i t. d., które pochodzą od polsko-katolickiego Towarzystwa górników i hutników, **tylko w niemieckim języku** we wszystkich lokalach swej gospody cierpiała.

Gdybyś Pani do nakazu tego nie zastósowała się, wtenczas na mocy § 132 prawa o administracyi krajowej z dnia 30 lipca 1883 r. i § 20 prawa policyjnego z dnia 11 marca 1850 r. skazaną zostaniesz Pani na karę pieniężną 30 marek, a w razie niemożności zapłacenia tej sumy, na 5 dni aresztu.

Zarząd policyjny:
Wójt:“
(podpis nieczytelny).

Nienawiść do wszystkiego, co polskie, widocznie wyzuwa Niemców do reszty z wszelkich szlachetniejszych uczuć. I wobec takich szykan, wobec takich prześladowań, śmią jeszcze Niemcy twierdzić, że my Polacy niesłusznie, bez najmniejszego powodu ich nienawidzimy. W swej naiwności sądzą oni widocznie, że skoro im się udało za pomocą dwóch innych mocarstw rozszarpać nasz kraj kochany i zrobić z nas swych poddanych, to czynić mogą z nami, co im się tylko podoba, i że my Polacy im jeszcze wdzięczność za to okazywać powinniśmy. O nie, Prusacy, my tak nisko nigdy nie upadniemy, my nie ugniemy się przed wami, nawet wtenczas, chociażbyście jeszcze ostrzejsze prawa przeciw nam ukuli. Obowiązki wobec kraju, którego poddanymi obecnie jesteśmy, wypełniamy i wypełniać będziemy, ale zresztą nic więcej. Wy, panowie Niemcy, nie macie też najmniejszego prawa wymagać, abyśmy porzucili swą narodowość polską i wyrzekli się swego ojczystego języka a zostali Niemcami.

Pruscy królowie, mianowicie Fryderyk Wilhelm III, w swojem i swych następców imieniu przyrzekali uroczyście, pod przysięgą, przodkom naszym, że wiara nasza święta takie same będzie miała prawa, co luterska, a polska mowa nasza obok niemieckiej będzie równouprawniona w szkołach, sądach, wszelkich urzędach itd.

A dziś?! — Dziś nawet niewinna tablica, na której kilka polskich wypisano wyrazów, wisząca na ścianie lokalu, w którym towarzystwo polskie miewa swe posiedzenia, tak na Niemców oddziaływa, jak czerwone sukno na buhaja.— Nasi „najserdeczniejsi“ oburzają się na Czechów, że usuwają z drogoskazów, kart kolejowych i dworców niemieckie napisy, a zastępują je czeskimi, ale zapytajmy tylko, jak oni (tj. Niemcy) u siebie czynią? Przecież oni nawet aptekarzom zabraniają zaopatrzyć w polskie napisy butelki z lekarstwami i trucizną, a przed sądem zmuszają Polaków do mówienia po niemiecku, chociaż ci oświadczają, że tyle po niemiecku nie umieją, aby w tymże języku świadczyć mogli. Chełpią się Niemcy nieraz swoją kulturą, ale ta ich kultura wobec tylu niecnych wybryków nędznie się przedstawia i wątpić należy, czy w mózgownicach wielkiej liczby Niemców wszystko w porządku.

Jakaż z tego wszystkiego dla nas wynika nauka? Otóż ta, że w obronie naszej wiary św. i narodowości jeszcze bardziej, niż dotąd, skupiać się powinniśmy, a naszych „najserdeczniejszych“ najlepiej zdala omijać, nie łączyć się z nimi, nie brać udziału w ich „festach“, „fakelcugach“ i tym podobnych „jublach“ ale raczej czasu tego użyć na uczenie młodego pokolenia czytać i pisać po polsku, aby je wykierować na dobrych Polaków i dobrych katolików. Gdy tak wszyscy postępować i tak pracować będziemy, wtenczas wszelkie zakusy germanizatorów, wszelkie ich zamachy na naszą narodowość spełzną na niczem — a my z walki tej wyjdziemy zwycięsko.

Wiec polski w Berlinie,

który odbył się w zeszłą niedzielę, wypadł świetnie. Zebrało się nań około 1500 osób. Różni mówcy omawiali stosunki Polaków w Berlinie i zachęcali do pielęgnowania poczucia narodowego.

Bochum. Pogadanka parafian krobskich w celu sprawienia chorągwi dla kościoła w Krobi odbyła się w Bochum dnia 7 bm. P. J. Szatkowski z Höntrop przedłożył zebranym, iż istnieje zamiar sprawienia chorągwi dla kościoła w Krobi, na co wszyscy zebrani jednogłośnie się zgodzili, poczem p. J. Sz. prosił, aby został obrany komitet. Przewodniczącym komitetu obrano p. Antoniego Lisieckiego z Eickla, sekretarzem p. Ludwika Spychaja z Hordla, skarbnikiem p. Ign. Szatkowskiego z Höntrop, rewizorami kasy pp. Karola Bzdęgę Rotthausen i Jana Rogalkę z Höntrop. Warunki, tyczące się tej chorągwi są następujące: 1) chorągiew jest przeznaczona do kościoła w Krobi, 2) chorągiew tę będą mogli nosić tylko ci, którzy przyjadą z obczyzny do domu; 3) chorągiew będzie uczestniczyć na drodze do miejsca wiecznego spoczynku wszystkim tym, którzy na obczyźnie przebywali, a zakończą swój żywot doczesny w domu, to jest w parafii w Krobi. Ign. Sz.

Wiemelhausen. Sprawozdanie z czynności Tow. bł. Bronisławy z r. 1899 Na początku reku liczyło Tow. bł. Bronisławy 58 członków. W ciągu roku dało się wpisać 70 członków, razem zatem 128 członków. Z tych wstąpiło do wojska 2, w strony rodzinne odjechało 6, dla zmiany pracy wystąpiło 3, dla niepłacenia składek miesięcznych skreślono 13, razem 24, pozostaje na rok teraźniejszy 104 czynnych członków. Towarzystwo zamówiło 4 msze św. Z chorągwią występowaliśmy na Wielkanoc, podczas uroczys ości Bożego Ciała, na pielgrzymce do Neviges, na Boże Narodzenie i kilka razy na uroczystościach innych towarzystw. Zabaw urządziło tow. 2, obchodziliśmy też wspólną gwiazdkę i święconkę. Dochodu mieliśmy za rok ubiegły 598,25 mr. pozostała suma 253,03 mr., razém 851,28 mr. Rozchodu na wsparcie chorych było 206,50 mr, zaś ogólnego 405,02 mr., razem 611,52 mr., pozostaje na rok teraźniejszy 239,76 mr., Biblioteka towarzystwa składa się z 233 książek, z tych 213 z „Czytelni Ludowych“ w Poznaniu, a 20 są własnością tow. bł. Bronisławy. Członkowie przeczytali 1348 książek. Posiedzeń miesięcznych mieliśmy 35, z tych 9 walnych. Na posiedzenia uczęszczało 35 do 50 członków. Dnia 21 stycznia odbyło się walne zebranie, i ob4r nowego zarządu, do którego zostali wybrani: Ks. prob. Winterberg prezesem honorowym, gościnny p. W. Schmidt członkiem honorowym, T. Wojciński prezesem, Józef Hain zast., M. Matuszak sekr., A. Gabryelski zast., Wojciech Kowalewicz skarbnikiem, W. Gabryelski zast., Fr. Janecki bibliotekarzem, Michał Kaczmarek zast., W. Chlebosz chorążym, J. Fryderyczak zast., Marcin Adamski i St. Chlebosz asystentami, J. Wanatowski i J. Spieszyński zast., J. Marciniak i Wawrzyn Buchwald rewizorami kasy, Ludwik Wojciński gospodarzem zabaw, J. Wesołowski posłańcem. Wszelkie listy dotyczące tow. prosimy do przewodniczącego lub sekretarza nadsyłać.

Tomasz Wojciński, przew. Marcin Matuszak sekr.

Bulmke. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Czesława w Bulmke z roku 1899. Na początku roku liczyło tow. 48 członków. W ciągu roku dało się wpisać 20, powróciło w strony rodzinne 6, do wojska wstąpiło 2, dla zmiany pracy wystąpiło 8, z powodu niepłacenia składek miesięcznych skreślono 16, pozostaje więc na rok 1900 36 członków i honorowych członków 6. Zebrań zwyczajnych odbyło towarzystwo 20 i 4 walne. Dochód w r. 1899 wynosił 238,01, mr. rozchód 179,27 mr. pozostaje w kasie na rok 1900, 58,74 mr. Na rok 1900 zostali obrani do zarządu: Prezesem honorowym ks. Teodor Hussemann, przewodniczącym Stanisław Kuraszyk, zast. Szymon Wyzujak, sekretarzem St. Madaliński, zast. Antoni Studziński, kasyerem Michał Duszyński, zast. St. Grund, bibliotekarzem Franciszek Czerwiński, zast. Szczepan Szymański, ławnikami Andrzej Mieszczyński i Franciszek Kaczyński, rewizorami kasy Adam Ratajczak i Tomasz Waśkowiak, chorążymi Walenty Szałaga i Franciszek Itkowiak, asytentami Jakób Andrzejak i Jan Gorwa, zast. Franciszek Kajczyk, Mikołaji Wojtkowiak, rewizorem chorych Feliks Szymański. Wszystkie listy tyczące się Tow. prosimy nadsyłać na ręce przewodniczacego lub sekretarza.

Stanisław Kuraszyk, przew. Stanisław Madaliński, sekr.

Horst-Emscher. Towarzystwo polsko-katolickie św. Józefa obchodziło dnia 6 stycznia 1900 r. gwiazdkę, na którą się zgromadzili wszyscy członkowie z dziećmi i dużo gości. Uroczystość otwarto słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,“ następnie odśpiewało 15 dzieci pieśń „W żłobie leży“. Podczas śpiewu przygrywał dzieciom na skrzypcach członek Józef Pakaiszer, który sobie zadał wiele trudu, aby je nietylko pieśni „W żłobie leży,“ ale i kilku innych pieśni śpiewać nauczył. Następnie została odczytana Ewangielia do wszystkich mszy św. uroczystości Bożego Narodzenis. poczem obdarzono 230 dzieci jabłkami, orzechami i podzieliliśmy się wspólnie opłatkiem. Nastąpiły deklamacye dwóch chłopców i 1 dziewczęcia o Narodzeniu Chrystusa Pana, które zgromadzonym bardzo się podobały. Odwiedził nas także ks. proboszcz i ks. kapelan. Ks. proboszcz przemówił 2 razy do licznie zgromadzonych. Z Gladbck przybył do nas prezes tamtejszego polskiego towarzystwa z kilku członkami. O wpół do 9 rozpoczął się teatr pt. „Wieniec“, który dobrze odegrany został. Na zakończenie zaśpiewano „W żłobie leży.“

Kottenburg. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Aloizego. Tow. odbyło w r. 1899 18 posiedzeń zwyczajnych, 5 walnych i dwa zarządu. Z chorągwią występowało tow. 8 razy i to w procesyi Bożego Ciała, w pielgrzymce do Werl, przy obchodzie rocznicy tow. św. Szczepana w Rauxel, przy wspólnej Komunii św., przy obchodzie rocznicy Tow. św. Wawrzyńca w Castrop, również przy obchodzie rocznicy Towarzystwa św. Antoniego w Habinghorst i przy poświęceniu chorągwi Bractwa Różańca św. w Kastrop. Księdza polskiego mieliśmy 4 razy, wspólnie do Komunii św. przystępowało tow. raz. Była też zamówiona Msza św. na intencyę tow. Dochodu było

w zeszłym roku 409,03 mr. pozostało z roku 1898 70,84 mr. czyni razem 479,87 mr., rozchodu było w zeszłym rokn 355,37 mr. a więc pozostaje w kasie 124,50 mr., Z tego oddaliśmy 100 mr. do kasy oszczędności, pozostaje więc w kasie tow. na r. 1900 24.50 mr. Tow. ma w kasie oszczędności 200 mr. 100 mr. odłożono z kasy tow. a drugie 100 mr. ze skarbonki. Tow. liczyło na początku r. 1899 87 członków w ciągu roku dało się wpisać na członków 44, tak iż tow. liczyło 131 członków. Z tych wstąpiło do wojska 3, dla zmiany pracy wystąpiło 6, z powodu nieregularnego płacenia składek miesięcznych wykreślono 5, w rodzinne strony odjechało 4, a więc pozostaje 113 wypłatnych członków. Do zarządu obrani zostali na r. 1900 następujący członkowie: przewodniczącym Andrzej Parzysz, zast. Jan Wawrzyniak, sekretarzem Stanisław Ignaszak, zast. Stanisław Baran, skarbnikiem Ignacy Zabłocki zast. J. Łyskawka, bibliotekarzem Szczepan Kaczmarek, zast. Franciszek Domiński, chorążym Jan Gaworski, zast. Michał Stasik, asystentami Fr. Brukiewicz i Walenty Kordus, zast. J. Bogaczyk i P. Parzysz, rewizorami kasy F. Kwaśniewski i J. Grzegórski, gospodarzami porządku J. Kubiak i J. Mądry. Wszelkie listy dotyczące towarzystwa prosimy nadesłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Andrzej Parzyrz, przew. Stanisław Ignaszak, sekr.

Wojna przeciw Polakom.

Zeszłego wtorku odbyła się w Berlinie pod przewodnictwem dr. Hansemanna rada wojenna hakatystów, jak najlepiej wystąpić przeciwko żywiołowi polskiemu, żeby go zgnieść i stłumić. Na wniosek głowacza ich dr. Hansemanna uchwalono wysłać prośbę do rządu, aby rząd nie pozwolił przybywać do Prus robotnikom z Polski. Dalej uchwalono jednogłośnie wysyłać podania do rządu i pisać po gazetach hakatystycznych, aby w drodze prawa występować przeciwko Polakom, bo niebezpieczeństwo z tej strony jest bardzo wielkie dla Niemców. A więc przedewszystkiem należy przeprowadzić:

1) Ustanowione ma być prawo, które będzie przepisywało, że na wszystkich zebraniach publicznych, w towarzystwach, związkach, na szyldach kupieckich itp., w ustawach, protokółach wszystkich banków, spółek pożyczkowych i podobnych zakładach wolno się posługiwać tylko językiem niemieckim.

2) Ustanowienie osobnego prawa dla towarzystw, stowarzyszeń i związków polskich.

3) Zniesienie nauki języka polskiego w wyższych szkołach.

4) Zniesienie dobrowolnej nauki czytania i pisania polskiego w szkołach ludowych.

5) Udzielanie nauki religii w niemieckim języku w najniższych klasach szkół ludowych.

6) Fundamentalne wykluczenie Polaków od wszystkich urzędów w dzielnicach, w których się mówi po polsku i po niemiecku.

7) Zmiana prawa dla gazet w ten sposób, że wszystkie polityczne gazety i czasopisma, które wychodzą nie w języku niemieckim, winny oprócz tego języka, w którym dziś wychodzą, zaprowadzić jeszcze język niemiecki.

Otóż taki to plan wojenny ustanowiła rada wojenna HKTystów. Polecamy ten plan pp. ministrom pruskim. Niech go dobrze sobie przeczytają, a potem niech nie dziwią się gazetom polskim, gdy te na takie i podobne wybryki rozdziczałego HKTyzmu nie mogą być spokojne. Osobnego prawa dla towarzystw polskich i osobnego prawa na gazety polskie, a więc złamania konstytucyi przez prawa wyjątkowe na ludność polską żąda HKTyzm i chce przez gazety wszystkich Niemców do krucyaty przeciwko żywiołowi polskiemu poruszyć. I to wszystko dzieje się na początku 20 wieku i w czasie, kiedy ministrowie pruscy z mównicy sejmowej prawią nam, że chcą ludność polską uszczęśliwić, że ludność ta nie ma powodu skarżyć się na krzywdy, bo ma takie samo prawo do opieki, co i obywatele niemieccy.

Oczywiście takich pogróżek głównego sztabu HKTystów nie można brać na prawdę, boć licho musiałoby wyglądać ze sprawą żywiołu polskiego, gdyby ona miła być zależną od hakatystów. Plan wojenny HKTystów przytoczyliśmy tylko na dowód zdziczenia, ogarniającego wielką część Niemców i na dowód tego, że nie Polacy drażnią Niemców, jak to twierdzili ministrowie w sejmie, ale Niemcy Polaków, i że nie Polacy zakłócają pokój, tylko czynią to Niemcy w piekielnej nienawiści do wszystkiego tego, co polskie.

Zaręczyny, posag i wyprawa
według kodeksu cywilnego.

(Dokończenie.)

Jest w zwyczaju, iż narzeczeni dają sobie nawzajem podarki, mianowicie pierścionki, oczywiście ze względu na oczekiwane małżeństwo. Gdy to nie zostanie zawarte, natenczas może jedno od drugiego żądać zwrotu wszelkich darowizn, oraz tego, co dano na znak zawarcia zaręczyn. Lecz strona, z której winy zerwanie zaręczyn nastąpiło lub która od nich bez ważnego powodu odstąpiła, nie ma prawa do żądania zwrotu poczynionych niewinnej części darowizn, winna strona jednak musi wszystko zwrócić. Tylko wtenczas, gdy jedno z zaręczonych umarło; nie potrzeba podarków zwracać, chybaby, że z rodzaju darowizny coś innego wynika np. gdy narzeczony darował narzeczonej klejnot familijny, który z pokolenia na pokolenie przechodził.

Wynagrodzenia tego można żądać tylko w dwóch latach, licząc od rozwiązania zaręczyn. Później nie potrzeba szkód wynagradzać.

Co do formy zawierania zaręczyn, kodeks nic nie przepisuje, wystarcza więc ustne przyrzeczenie. Uroczystych zaręczyn z zamianą pierścionków nie potrzeba.

Co jest posag, wie każdy, oraz to, że wiele małżeństw właśnie dla posagu się nie skojarzyło, a panny bez posagu ledwie marzyć mogą o szczęściu małżeństwa. Panna a posag, to niemal słowa, które się z sobą zrosły i wspomnienie jednego nasuwa pytanie o drugie.

Kodeks jest zdania, iż panna bez posagu nie wielkie mieć może widoki wyjścia za mąż. Dla tego też pewnie postanawia on, iż ojciec winien córce, w razie jej pójścia za mąż, dać na urządzenie gospodarstwa domowego odpowiedni posag, o ile, bacząc na swe inne powinności, bez narażenia własnego przyzwoitego utrzymania uczynić to może. Jeżeli ojciec córce posagu dać nie może, to obowiązek ten przechodzi na matkę.

Córka nie może domagać się posagu, gdy ma własny wystarczający majątek na posag albo gdy wychodzi za mąż bez zezwolenia rodziców, którego potrzebuje przed 21 rokiem. Tak samo nie może ona posagu żądać, gdy popełniła czyn, za który może być wydziedziczoną np. gdy nastawała na życie rodziców lub rodzeństwa, prowadziła wbrew woli rodziców życie niemoralne.

Skoro rodzice bez prawnej przyczyny wzbraniają się córkę wyposażyć, to nie pozostaje jej nic innego, jak skarga. Atoli skarżyć może tylko w przeciągu roku po zawarciu małżeństwa, chyba że za zezwoleniem rodziców przed 21 rokiem za mąż wyszła, to rozpoczyna się ów okres jednoroczny z ukończonym 21 rokiem.

Wdowa, która przy pierwszem pójściu za mąż posag otrzymała, nie może się go drugi raz domagać.

Kodeks zakazuje córce przelania praw do posagu na osoby trzecie, aby obce osoby nie mieszały się do sporów familijnych.

Syn nie ma według kodeksu wcale prawa domagania się od rodziców posagu, chociażby ci opływali we wielkie bogactwa. I tu jeszcze twierdzą kobiety, że kodeks je skrzywdził.

Od posagu rozróżnia kodeks wyprawę, której ni syn ni córka domagać się od rodziców nie mogą. Wyprawa jest to, co ojciec lub matka dziecku ze względu na zawarcie małżeństwa lub na uzyskanie samodzielnego stanowiska dają. Wyprawy nie uważa się za darowiznę, gdy odpowiada okolicznościom, mianowicie majątkowym stosunkom ojca lub matki. O ile atoli wyprawa miarę tę przekracza, uważa ją prawo za darowiznę.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W niedzielę 21 bm, w seminaryjnej kaplicy św. Barbary wyświęcił najprzew. ks. biskup 26 subdyakonów na dyakonów a kilku innym udzielił niższe święcenia i subdyakonat.

Kartuzy. W poniedziałek krótko po godz. 10 wieczorem najechał pociąg przy przejeździe gdańskiej szosy przejeżdżające sanie i odrzucił je w bok. Podróżnym i koniom nic się nie stało, tylko sanie zostały w części zgruchotane.

Kościerzyna ma od kilku dni światło elektryczne. Postawiono 18 lamp łukowych i 6 lamp żarowych, które wieczorem jasno oświetlają ulice miasta. W niektórych domach prywatnych i składach kupieckich zaprowadzono już także oświetlenie elektryczne.

Lubawa. Izba karna skazała nauczyciela Steltnera z Putken (?) na 3 trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5 za występki przeciw moralności.

Toruń. Izba karna skazała nauczyciela Fryca Steinkego na 3 lata więzienia za występki przeciw moralności.

Koronowo. Tutejszy Bank ludowy liczy 398 członków. Zarząd stanowią: ks. proboszcz Treder, dr. Szukalski i Rybarczyk. Dochód wynosił w zeszłym roku 837,000 mr., a rozchód 828,000 mr. Depozytów złożono prawie 420,000 mr. udziały członków wynoszą przeszło 12,000 mr., fundusz rezerwowy 4863 mr., oprócz tego specyalna rezerwa 4780 mr.

Swiekatowo powiat świecki. Wóz pocztowy chodzący tuztąd do Kruposzyna przestał kursować. Natomiast będzie dojeżdżał do Pruszcza w powiecie naszym.

Kwidzyn. Browar „Hammermühle“ zgorzał zupełnie w nocy na 23 bm.

Starogard. † 22 rano zmarł tu wysłużony komornik sądowy Fr. Behrendt w 51 r. życia.

Z Swieckiego. W końcu roku spaliła się stodoła właściciela W. Manikowskiego w N. Lipienkach. W tych dniach odbył się termin w tej sprawie, po skończeniu którego przyaresztowano M., ponieważ ciąży na nim podejrzenie, iż ogień podłożył.

Skarlin. Dzis ma się odbyć introdukcya ks. prob. Nowaka na tutejsze probostwo.

Warmińska dyecezya. † 20 bm. zmarł w Ornecie, opatrzony Sakramentami świętemi emerytowany kanonik ks. Edward Glass w 71 roku życia i 43 kapłaństwa. — W tym samym dniu zmarł ks. Augustyn Hackert, proboszcz w Heinrichswalde.

Lidzbark. P. Wichert kupiec ze Starogardu, zakłada tutaj interes zboża, nasion i spirytusu.

Z wioski N. pod Olsztynem donos „G. O.“ jeden z czytelników, że tam nauczyciel dał kartkę z napisem. „Nicht polnisch sprechen“ najstarszemu z uczni i ten oddaje ją temu dziecku, które po polsku przemówi. U kogo zaś nauczyciel znajdzie tę kartkę, ten dostanie baty za to, że po polsku przemówił. Jeżeli to prawda, to trzeba na nauczyciela zrobić skargę, gdyż nie ma on prawa zakazywać dzieciom po polsku mówić. Jeżeli zaś jest tak nerwowy, że nie może znieść polskiej mowy, to niech się da przesadzić w strony niemieckie, a nikt nie będzie za nim płakał.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Gniezno. 900 lat upływa w roku bieżącym od tej chwili, kiedy Oton III, cesarz rzymsko-niemiecki, odwiedził Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Zadziwił się młody cesarz, przekonawszy się naocznie o potędze naszego monarchy. Droga, którą kroczył Oton, była wysłana kosztownem suknem, a monarcha ujrzawszy wieże kościoła katedralnego, gdzie spoczywały zwłoki jego przyjaciela św. Wojciecha, zszedł z konia i szedł boso z uszanowaniem dla św. Apostola. Naokoło stały polskie pułki pieszego i konnego wojska, w świetnych strojach, pełne wojowniczego ducha. Swietne uczty wyprawiał nasz Bolesław, a po każdej uczcie hojnie obdarzał cesarza i jego otoczenie. Było wówczas w Polsce, pisze kronikarz Galius, bardzo wiele złota, a srebra tyle, że nie ceniono go wcale więcej, aniżeli plewy. Wtedy to Oton, zdjąwszy koronę z swej głowy, włożył ją na czoło naszemu chrobremu księciu. Utworzono wówczas arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwa krakowskie, wrocławskie i kołobrzegskie na Pomorzu.

Poznań. † W niedzielę umarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p. dr. Sylwester Wendland, w 43 roku życia. Zmarły cieszył się ogólnem poważaniem, był gorącym patryotą, a padł ofiarą swego zawodu; umarł bowiem na zakażenie krwi, którego się nabawił przy operacyi chorego. R. i. p. — „Dzien. Pozn.“ dowiaduje się z pewnego źródła, że wyżsi urzędnicy administracyjni otrzymali okólnik, w którym władza wyższa nakazuje im rozciągnąć ściślejszą kontrolę nad towarzystwami rolniczemi, czytelniami itp.

Gniewkowo. Przedwczoraj po południu spaliły się stodoła, stajnia i dom mieszkalny restauratora pana Baumanna. W płomieniach zginęły 1 krowa, 11 świń i koza. — Zagrodnika Mikołajczaka w Murzynkach, który u-

prawiał kłusownictwo, postrzelono, gdy strzelał do zwierzyny. Kara go nie minie.

W Sarbinowie spaliła się doszczętnie szkoła katolicka; nie wiadomo, jakim sposobem ogień powstał.

Janówiec. Dziwna choroba zaraźliwa panuje tutaj pomiędzy psami, które wśród objawów kataralnych nie mogą nic żreć, tak że chudną zupełnie; o wyleczeniu ani mowy nie ma, trzeba więc psy chore ostatecznie dobić.

W Pile skazała izba karna w sobotę nauczyciela szkoły ludowej Emila Hane'go na $1^1/_2$ roku więzienia na występki niemoralne. Skazany przesiedział pół roku w więzieniu śledczem, a 6 tygodni w zakładzie obłąkanych, ponieważ badano jego stan umysłowy. Ukazało się jednak, że Hane był zdrów na umyśle.

Września. Nad majątkiem kupca S. Lewina został otwarty konkurs; termin ostateczny naznaczono na dzień 8 lutego.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Rożdzień. Tutejsza policya zakazała spadkobiercy po zmarłym hotelíście Sachsie zabudowania gruntu, należącego poprzednio do pana Gruszki, gdyż zarząd kopalni Jerzego postawił przeciw temu wniosek. Przeciw temu można wnieść zażalenie.

Dąb. Członkowie towarzystwa chrześciańskich robotników nie mogli odegrać teatru w ubiegłą niedzielę gdyż go zakazała policya z powodu strejku robotników w cynkowni na Wełnowcu.

Nysa. Wielką ciekawość wzbudził pomiędzy ludnością w Nysie pewien człowiek w tureckiem ubraniu. Jest to młody człowiek, Niemiec, który już dawniej uciekł od wojska i błąkając się po świecie, dotarł aż do Turcyi, gdzie podobno trzy lata przebył. Obmierzła mu nareszcie obczyzna, więc przyciągnął znów do domu. Był on już zbiegiem po drugi raz. Widać, że mu pruska żołnierka się nie podoba.

Eintrachthuta. Zapalił się tu budynek dyrekcyi. Przybyły natychmiast straże pożarne i przezskodziły dalszemu szerzeniu się ognia. Zgorzało jednak kawał dachu.

Załęże. Utworzyła się spółka, aby wybudować parową cegielnię i fabrykę szamoty. Ceny gruntu idą w górę.

Laurahuta. Sąd bytomski skazał p. Pietscha na 500 mr. kary za to, że leczył źle palec żony robotnika J., wskutek czego palec pozostał sztywny.

Swiętochłowice. Niejaki J. P. wysyłał jedenastoletniego swego chłopaka po żebraniu. Jeśli ten mu mniej przynosił niż 50 fen., w takim razie ojciec go bił. Teraz chłopca z opieki ojca uwolniono a odesłano do zakładu wychowawczego.

Ruda. Jeneralna dyrekcya hr. Ballestrema zamierza budować odnogę kolejową z dworca na Borsykwerku aż do kopalni Castellengo w lesie biskupskim. Plan można przeglądać na policyi w Borsykwerku; tam też każdy, któryby przez to mógł jaką szkodę ponieść, ma wnosić protesty, i to tylko do 29 b. m.

Zabrze. Powiat nasz liczy 108,626 głów, a zatem o 6371 więcej, niż w r. 1898.

Raciborz. Do kasy sądowej wdarli się złodzieje, ale nic nie wskórali, gdyż biurko kasy było elektrycznym przyrządem zaopatrzone.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Nowa flota niemiecka kosztować ma 769 milionów marek. Okręty pobudowane być mają w przeciągu 16 lat.

Czy to możliwe? Z Gdańska donoszą z wiarogodnego źródła, że z ministerstwa z Berlina nadeszło rozporządzenie do prezydenta sądownictwa w Gdańsku, że z dniem 1-go stycznia 1900 r. z n o s i s i ę t ł o m a c z y P o l a k ó w p r z y s ą d z i e. Starzy tłomacze mogą jeszcze swoje czynności sprawować, ale nowi tłomacze nie będą już ustanawiani. Dalej powiada rozporządzenie, że gdyby się okazała konieczna potrzeba, wolno stronie lub świadkowi tłomacza sobie przywołać, ale na swój koszt.

Ziemie polskie. Rząd rosyjski zrobił dalsze ustępstwo dla Polaków. Wiadomo, iż poprzednio wydał rozporządzenie, aby w gimnazyach zaprowadzono znowu wykład języka polskiego. Obecnie rozszerzono przepis ten także na szkoły realne, wyższe zakłady naukowe dla dziewcząt i szkoły prywatne. W Prusach języka polskiego zabraniają wszędzie.

Austrya. Gmina w Eger uchwaliła dać z kasy miejskiej 1000 guldenów (mniej więcej 1700 mr.) na pomnik dla Bismarcka, na co atoli rząd nie zezwolił. Wielbiciele Bismarcka odwołali się do sądu, lecz i ten orzekł, że to niedozwolona demonstracya. — Bezrobocie górników coraz szersze przybiera rozmiary. Obecnie nie pracuje około 90,000 górników.

Wojna angielsko-transwalska. W obrotach Warrena, któremu na początek przypadła główna rola zaczepna, nastał zastój Buller trzyma się w pobliżu brodu Potgieter i ogranicza się aż do dalszego więcej na roli biernej niż czynnej. Zatrudnia on centrum i lewe skrzydło armii burskiej a właściwie usiłuje je trzymać na uwięzi groźną postawą, tj. udaną gotowością do ataku, aby tymczasem Warren, idąc z większą częścią armii angielskiej wielkim łukiem od zachodu, główne pozycye burów na prawem ich skrzydle okrążył i dostał się na szeroki a gładki trakt, wiodący w kierunku wschodnim do Ladysmith. Lecz Warren spotyka się w pochodzie swym z przeszkodami, których ani on ani Buller nie przewidział. Położenie załogi Whitego w Ladysmith jest rozpaczliwe, a ponieważ Buller, któremu przypisują szlachetność i uczucie rycerskie, przedsięwziął sobie koniecznie uratować oblężoną armię od niewoli i sromoty, przeto zdecydował się na „krótszą" drogę zachodnią w mniemaniu, że tędy prędzej u celu stanie.

Ale skutek okazuje, że Buller źle liczył. Następstwa tej omyłki odczuwają już wojska angielskie, — i kto wie, czy wiara w dokładność map nie przyprawi całej armii Bullera o zgubę. Góra Tabangama (Tabanyama), która tworzy główny punkt pozycyj burskich, nie leży tam, gdzie ją sobie Buller wyobrażał, a tak samo jest z wielu innemi miejscami, które Buller w planie swym sobie nakreślił. Warrenowi stanął na przeszkodzie cały szereg gór z okopami i przekopami — i łuk zachodni staje się przeto gorszym i dłuższym, niż wschodni.

Główną linią obronną Jouberta jest grzbiet szerokiej wyżyny, której południowe skrzydło stanowi Tabangama, twierdza już z natury silna a w dodatku z wszelką umiejętnością sztuki inżynierskiej ufortyfikowana tak samo, jak wzgórza pod Colenso, o które Buller dnia 15 grudnia się rozbił. To stanowisko wzmacnia jeszcze kręty bieg Tugeli, która minąwszy strome stoki Tabangamy, wije się tak, iż tworzy rodzaj półwyspu, przez który trakt do Ladysmith na ową wyżynę wiedzie. Wyżyna poryta jest mnóstwem starannie wykonanych przekopów i tam jeżą się paszcze ciężkich dział burskich. Talent burów zmienił Tabangamę i wyżynę w warownie, rzec można, niezdobyte. Jeżeli Joubert wyparty zostanie z nad Venter Spruit, Anglikom nie pozostanie nic innego, tylko szturm na czartowską górę i wyżynę, a tu mogą znaleść grób.

Armię burów obliczają w północnym Natalu na 48,000 chłopa. Straty Warrena z soboty wynoszą według Bullera ogółem 280 ludzi, ale telegram mówi prawie o samych rannych, i pisma nadmieniają skutkiem tego nie bez racyi, że telegram uwzględnił tylko tych rannych, których zdołano unieść z pola walki przed zachodem słońca. Wobec tego można być pewnym, że Warren stracił w zabitych i „zagubionych" drugie tyle. Straty z niedzieli podaje Buller na 84 ludzi (1 oficer i 5 żołnierzy poległych, 3 oficerów i 75 żołnierzy rannych.)

Ale liczby te budzą jeszcze mniej wiary, a najgorszą jest okoliczność, że Warren dalszych walk chwilowo zaniechał — snać dla tego, aby przerzedzone swe szeregi na nowo sformować i dać im wypczaynek.

Z różnych stron.

Laer. Pewien mężczyzna, który oddalił się, pozostawiwszy żonę i dzieci bez wszelkich środków do życia, został przytrzymany.

Wiemelhausen. Kierownik cechy „Julius Philipp" wstępuje z dniem 1 marca ze względu na nadwerężone zdrowie w stan spoczynku. Jego następcą zostanie sztygar z cechy „Steingatt" przy Kupferdreh.

Hamme. Przy ulicy Wilhemstr. powstała w dniu 23 b. m. wieczorem zacięta bójka, przyczem potłuczono wielkie okno wystawne pewnego składu towarów kolonialnych. Przywódzcy owej bójki zostali jeszcze tego samego wieczora aresztowani.

Wattenscheid. Na trzyletnią córeczkę kupca Emde wywrócił się węborek wrzącej wody. Dziecko zostało tak poparzone, że po kilku godzinach umarło.

Herne. Przy ulicy Neustrasse spalił się chlew przedsiębiorcy H. Krausego. Straż ogniowa zapobiegła dalszemu rezszerzaniu się ognia.

Dortmund. Znajdują się tu w obiegu fałszywe jedno- i dwumarkówki, które jednak tak dobrze są podrobione, że trudno je od prawdziwych odróżnić. Są cokolwiek lżejsze i potłuszczone.

Hörde. Postanowiono wybudować tu nową 12-klasową szkołę katolicką.

Kolonia. Z powodu fałszywego obwinienia pewnej osoby został pewien policyant na 2 miesiące więzienia skazany, a prócz tego zwolniony z urzędu.

Akwizgran. Pewien policyant, który w podpiłym stanie aresztował bez powodu pewnego kolportera, twierdząc, że tenże nie ma dobrej legitymacyi, skazany został za pozbawienie wolności na 3 miesiące więzienia.

Drezno. Wczoraj umarła tu matka cesarzowej niemieckiej.

W Berlinie żyje obecnie 1306 milionerów, t. j. takich bogaczy, którzy posiadają milion lub więcej marek majątku.

W Kilonii sprzeniewierzył zastępca pewnego wielkiego browaru w Flensburgu 40,000 mr. poczem drapnął.

W Monachium zastrzelił księgarz Lohner ze Szwajcaryi artystę Strembel'a z Erfurtu.

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi **w Dortmund** w kościele św. Józefa od południa 3 lutego do południa 4 lutego. O. Alban.

Tow. św. Stanisława w Herne
donosi wszystkim członkom i Rodakom, iż wczoraj umarł członek naszego towarzystwa
Józef Markwic.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm. rano o godz. $^1/_2$8. Członkowie stawić się winni w czapkach i oznakach w lokalu towarzystwa.
O liczny udział prosi Zarząd.

Szanowni Bracia Rodacy z parafii krobskiej!

List z odpowiedzią od naszego Wiel. ks. administratora z Krobi odebraliśmy. Wiel. ks. administrator wielce się cieszy i pisze, że chętnie tę chorągiew przyjmie ze wszystkiemi warunkami, jakie sobie życzymy, i niniejszem donosimy, iż od tego czasu możemy zbierać składki. Upraszа się też jak najpokorniej wszystkich współparafian, aby każdy chociaż drobnostką przyczynił się do tego dzieła. Takżamo prosimy wszystkich zbieraczy, aby się jak najgorliwiej do zbierania składek zabrali. Wszystkich parafian, gdzie się tylko znajdują prosimy, aby choć najmniejszą składkę przysłali do skarbnika, a zarazem swe imię i nazwisko, miejsce pobytu w domu i na obczyźnie podali.

Komitet:

Przewodniczący: Antoni Lisiecki, Eickel, Bielefelder Str. 11a; sekretarz: Ludwik Spychała, Hordel 22; skarbnik: Ignacy Szatkewski, Höntrop 105 $^3/_4$; rewizorzy kasy: Karol Bzdęga z Rotthausen i Jan Rogalka z Höntrop.

Towarzystwo św. Stanisława K. w Boyer

donosi swym członkom i zamieszkałym Rodakom w Boyer i okolicy, iż w święto Najśw. Panny Maryi Gromnicznej zebranie się nie odbędzie jak zostało zapowiedziane, lecz w drugą niedzielę w lutym to jest 11 lutego zaraz po nieszporach. Co się tyczy nieszporów dla Polaków, to prosimy zważyć na zapowiedzenie z ambony lub też na ogłoszenie, które zostanie przybite przy kościele. O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Koło śpiewu „Wanda“ w Katernberg.

W niedzielę 28 b. m. urządza nasze koło śpiewaków „Wanda“ **zabawę zimową** na sali p. Lönhöfra. Początek zabawy o godz. 5. Karty nie będą sprzedawane, ci Rodacy, którzy chcą brać udział w zabawie muszą przybyć na pierwsze posiedzenie, i dać się zapisać na członków. Wpisowe kosztuje 1 markę. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Koło śpiewaków „Dzwon“ w Steele

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Steele i okolicy, iż w sobotę 27 stycznia urządza **zabawę z tańcem**, na którą się wszystkich współbraci zaprasza. Wstępne dla członków 50 fen., dla niećzłonków 75 fen. Jan Bręborowicz przew.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau

donosi swym członkom, iż Tow. św. Wojciecha dnia 28 stycznia urządza zabawę. Początek o godz. 4 po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Cześć polskiej pieśni!

Koło śpiewaków polskich „Halka“ w Kastrop

urządza w niedzielę 28 stycznia **zimową zabawę** w zamkniętem kole! Program zabawy jest następujący, O godz. 5 po poł. rozpoczęcie zabawy koncert: połączony ze śpiewem czterogłosowym, głuchoniemem pantomimy, monologi, potem teatr p. t. „Na przekór“, bardzo wesoła sztuczka w jednem akcie. O godz. 8 wspólna kolacya, na którą się wszystkich członków z familiami zaprasza. Po kolacyi polonez a następnie taniec. Członkowie „Halki“ mają wstęp wolny, ale każdy członek winien mieć oznak, członkowie lub delegaci innych kółek śpiewu są przyjęci jako goście, pod wolnym wstępem. Rodacy chcący brać udział w zabawie winni się dać wpisać na członków. Wpis kosztuje 1 markę. Kart wstępnych się nie sprzedaje. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

donosi swym członkom i wszystkim rodakom w Baukau i okolicy, iż w niedzielę, dnia 28 stycznia odbywa towarzystwo swą **zimową zabawę**. Początek o godz. 4 po poł. Członkowie mają wstęp wolny, niećzłonkowie płacą przed czasem 50 f., przy kasie 75 f. Członkowie, zalegający z swą składką miesięczną przez trzy miesiące, nie mają wstępu wolnego, tylko płacą jak niećzłonkowie. Zaprasza się wszystkich członków i wszystkich Polaków z Baukau i okolicy. Niewiasty mają wstęp wolny. Zarząd.

Celem założenia Kołka śpiewu

proszę wszystkich Rodaków, którzy mają chęć pielęgnować śpiew pod względem kościelnym i światowym na dzień 28 b. m. o godzinie 4 po poł. na sali p. Helwich w Bladenhorst. W. Dąbkiewicz.

Baczność!

Szan. Rodaków z parafii świerczyńskiej zapraszamy, aby przyśli obejrzeć sobie ornat i kapę w niedzielę 28 b. m. o godz. 12 w południe na sali p. Nussbauma w Herne. St. Smejkowski.

Towarzystwo św. Antoniego w Ueckendorf

przystępuje do spowiedzi w sobotę po południu i w niedzielę rano już od 6 począwszy. Wspólnie do Komunii św. przystępować będziemy na Mszy św. o wpół do 9-tej. Uprasza się członków, aby się jak najliczniej stawili i aby każdy miał oznak. Chorąży z chorągwią na mszę św. musi się stawić. J. Grabowski, prezes.

Tow. św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft

odbędzie swe zgromadzenie 28 bm. o godz. 4 po południu, tj. zgromadzenie zwyczajne. Obór zarządu nie odbędzie się, ponieważ lokal nie jest wolny. Zarząd.

Koło śpiewu „Kościuszko“ w Alstaden

oznajmia swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 stycznia o godz. 11 przed południem, na które zaprasza się szanownych członków. oraz i niećzłonków, którzyby się chcieli dać na członków zapisać. Szanownych członków prosimy, ażeby uiścili się ze składek miesięcznych z r. 1899, ponieważ będzie rewizya kasy. Prosimy o liczne i punktualne stawienie się. Zarząd.

Wattenscheid.

Koło śpiewu „Harmonia“ donosi szan. członkom i wszystkim rodakom w okolicy, iż w niedzielę, dnia 28-go stycznia urządza koło zabawę z tańcem na sali p. Brecklinghausa (Johannishalle). Początek o godz. 5 po południu. Karty wstępu można nabyć u członków koła, także u p. Brecklinghausa po 75 f., przy kasie 1 mr. Niewiasty mają wstęp wolny. Zarząd.

Szan. członków uprasza się, aby w niedzielę o godz. 3 stawili się na sali posiedzeń, żeby swe kartki oddać, ponieważ każdy członek jest zobowiązany swe kartki oddać przed rozpoczęciem zabawy.

Towarzystwo św. Antoniego w Laar p. Ruhrort

donosi, iż w niedzielę, dnia 28 stycznia, o godz. 4 odbędzie się roczne walne zebranie, na którem będzie sprawozdanie z całego roku przeszłego. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme

donosi swym członkom i zamieszkałym Rodakom w Grumme, iż w sobotę po południu 27 stycznia będzie towarzystwo przystępować wspólnie do spowiedzi w Bochum w klasztorze, a w niedzielę 28 stycznia rano na pierwszej Mszy św. do Komunii św., a więc nietylko, aby sami mężczyźni przybyli, ale i niewiasty, także i te dzieci. które już pierwszą Komunię św. przyjęły. Upraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki, aby się stawili w niedzielę rano o 7 godz. na sali posiadzeń towarzystwa. Upraszamy wszystkich, aby się jak najliczniej zebrali. Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Ewang. w Witten

donosi swym członkom i Rodakom w Witten zamieszkałym, iż w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 3 po południu odbędzie się zwykłe posiedzenie z powodu, iż o godz. 5 jest sala zajęta przez inne towarzystwo. Szanownych członków i rodaków, którzyby mieli zamiar dać się wpisać do towarzystwa naszego zapraszamy jak najserdeczniej. Szanowni Bracia Rodacy, który jeszcze nie jesteście w towarzystwie, czas byłby jak najprędzej się połączyć z nami w tym krytycznym czasie. Zarząd.

Szanownych członków zarządu upraszam stawić się w niedzielę, o godz. 10 na posiedzenie zarządu. M. Paluch, przewodniczący.

Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Bochum

urządza w niedzielę, dnia 4 lutego br. na sali p. Mathesa (zum Nordpol) zaraz przy klasztorze, zimową zabawę, połączoną z bardzo zabawnym teatrem: „Icek Fait na olejnem“ w szterech aktach, śpiewem czterogłosowym z deklamacyami i tańcem, na które się wszystkich towarzystwa i rodaków uprzejmie zaprasza. Zaproszeń osobnych nie wysyłamy. Wstępne dla członków 50 fen., dla gości przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Początek o godz. 4. Kart wstępu nabyć można w lokalu koła u p. Mathesa. O liczny udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę 28 stycznia o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Schemanna, przy klasztorze. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen.

W niedzielę 28 stycznia zaraz po wielkiem nabożeństwie o pół 12 odbędzie się miesięczne zebranie. Prosi się zatem członków, aby się jak najliczniej stawili. Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne.

W niedzielę 28 stycznia bierzemy udział w uroczystości. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach na salę zwykłych posiedzeń o godz. 2 po poł. O liczny udział prosi w imieniu komitetu Stanisław Jankowiak.

Towarzystwo katolickie polskich górników pod opieką św. Barbary w Eving

donosi niniejszem, iż zabawa, która miała się odbyć 28 stycznia została odłożoną na dzień 4 lutego Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Meiderich

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, 28 b. m. na sali zwykłych posiedzeń o godzinie 4 po południu. Zarazem donosi się, iż zebrania odbywać się będą w pierwszą i ostatnią niedzielę każdego miesiąca zamiast w pierwszą i trzecią. O liczne przybycie uprasza się, ponieważ ważne sprawy są do załatwienia. Zarząd

Koło śpiewu w Osterfeld.

W niedzielę 4 lutego o godz. 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie**. Uprasza się wszystkich członków, aby się jak najliczniej stawili. Zarazem oznajmiam, iż w niedzielę 28 bierzemy udział w pochodzie. Członkowie winni się stawić o godz. 3 po poł. na salę posiedzeń. Kornobis, przew.

Wiec polski w Gelsenkirchen

odbędzie się **w piątek 2 lutego o godz. 11½ przed południem w lokalu p. Ingenhaag (Barbarossa)** przy ulicy **Hochstr. 1.** Na wiecu będzie zdane sprawozdanie deputacyi Polaków wysłanej do Wiel. ks. proboszcza Maas'a w sprawie polskiego nabożeństwa Na wiec ten będzie też zaproszony Wiel. ks. proboszcz Maas. Szanowni Rodacy! Od was będzie zależeć, czy ma być polskie nabożeństwo, czy nie, zatem zaprasza się wszystkich Polaków z Gelsenkirchen i okolicy. Niech ci świetlejsi pociągną tych niedbałych. Obowiązkiem jest, aby każdy Polak-katolik był obecny, bo tu chodzi o honor nas Polaków. Będzie także poruszony zarzut uczyniony Polakom z pewnej strony w dniu 14 stycznia. Uprasza się Polaków-katolików o jak najliczniejszy udział.

W imieniu komitetu: **B. Wilkowski.**

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen.

Szanownemu panu

Karolowi Nowackiemu

składamy w dniu godnych Imienin serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia sto lat długiego i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Wykrzykujemy po trzykroć: nasz sekretarz niech długo żyje aż go siwy włos pokryje. Niech ci zdrowo i wesoło będzie, * A po trwałej wesołości, Zakończ życie w pobożności. * A teraz wykrzykujemy jeszcze raz po trzykroć: Niech żyje aż cała ulica „Weberstr.“ zadrży. Tego ci życzą dobrzy przyjaciele ale zgadnij którzy.

Szanownemu kumotrowi

Karolowi Giedasowi

oraz jego synowi

składam w dniu Imienin 28 b. m. serdeczne życzenia zdrowia i szczęścia tu na tej ziemi, a po śmierci królestwa Bożego. Szanowny kumotr i syn jego niech żyją jak najdłużej.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie, Niech nadzieja w was rośnie, O czem serce wasze marzy Bóg najwyższy was obdarzy. W waszych zamiarach błogosławi Łaską swoją wszystko sprawi Abyście dożyli długich lat A bez troski patrząc w świat Żyli syci chleba I zapracowali na względ nieba. Tego wam życzy i po trzykroć wykrzykuje: niech żyje Karol Giedas z synem. aż całe Wanne zadrży. M. K., kumotr.

Szanownemu Panu

Janowi Jankowskiemu

w dniu godnych Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia. Życzymy ci kochany przyjacielu * Co naprożno pragnie wielu, * Zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i żoneczkę, * A gdy hojnie na cię spłyną dobra żona, chleb i wino, * Wtenczas przyjacielu drogi * Odwiedzimy twoje progi. * W końcu po trzykroć wykrzykujemy: Pan Jan Jankowski niech żyje, aż cała ulica podwórzowa w Kościuszkowie zadrży. Tego ci życzą twoi koledzy W. J., P. K., M. M., L. M.

Szanownemu szwagrowi i kumotrowi

Janowi Twardemu

zasyłamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia. Zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Tego ci życzą A. T., A. T., J. T.

Pozwól, błagamy, bo zarazem...

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.